GAZETA LWOWSKA.

Czwartek — Ner. 109. — 15. września 1836.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Czech.* —

Prager Zeitung pisze, co następuje: Dnia 3. t. m. po południu, raczyli NN. Cesarstwo Ichmość udać się z Pragi na przejazdkę do tak zwanego *Baumgarten*, położonego o pół mili od stolicy Czech i raczyli oglądać tamtejsze zakłady ogrodowe. Członkowie najdostojniejszéj rodziny cesarskiéj, szlachta, wielu tak krajowych, jakoteż zagranicznych obywateli, towarzyszyli NN. Państwu w świetnych powozach, otoczeni znaczną częścią ludności Pragi i jéj okolic. — W niedzielę d. 4. o godzinie 9téj przed południem znajdował się N. Cesarz Jegomość koło Małéj Bubny na wielkiéj paradzie kościelnéj. Tam pod dowództwem feldmarszał-lejtnanta księcia Windischgrätz, który w miejsce chorego właśnie feldmarszał-lejtnanta Gorszkowskiego komendę wojska tego objął, rozstawione były w trzech szeregach: 2 batalijony grenadyjerów Negrony i Borosini, pułki piechoty Trapp, Latour i Fleischer, każdy z dwoma bateryjami, batalijony strzelców N. 1 i 4, batalijon artyleryi, pułki kirasyjerów Cesarza i hrabi Ignacego Hardegg, w ogóle 11 batalijonów i 12 szwadronów z pięciu konnemi bateryjami, których piérwszym szeregiem dowodził jenerał-major baron Hauer, drugim jenerał-major baron Neglius, a trzecim jenerał-major hrabia Tige. N. Cesarz Jegomość jeszcze przed przybyciem do Małéj-Bubny wsiadł na koń i z uszanowaniem przyjęty został od komenderującego jenerała feldmarszał-lejtnanta, hrabiego Mensdorf. N. Pan przejechawszy po przed trzy szeregi, udał się do kaplicy pod namiotem i przypatrywał się z tamtąd formowaniu się czworoboków, utworzonych przez piechotę i strzelców całemi batalijonami we trzy skrzydła, pod czas gdy batalijon artyleryi zajmował czwarty front poza kaplicą, a brygada jazdy stała rozwinięta w dwóch szeregach, poza masami rozstawionego na przeciw kaplicy wojska. — Po skończoném nabożeństwie N. Cesarz Jegomość dosiadł znowu konia i rozkazał wszystkiemu na téj paradzie zgromadzonemu wojsku przeciągać po przed Siebie pół-dywizyjami, pół-szwadronami i całemi bateryjami. — Na końcu parady raczył N. Pan okazać jenerałowi dowodzącemu w wyrazach najpochlebniejszych najwyższe zadowolenie Swoje z wojowniczéj postawy i dobrego stanu wojska, a zaleciwszy, ażeby tak jenerałom, jakoteż wyższym oficérom onegoż te same wynurzył pochwały i rozkazawszy wypłacić żołniérzom w darze, to jest podoficérom dwu- a szeregowym trzydniowy żołd, po skończonéj paradzie z całą switą Swoją do c. k. zamku powrócił.

Praga d. 7. września. Od wszystkich stanów Królestwa Czeskiego z największém upragnieniem oczekiwana nadzieja spełnioną nareszcie została. W dniu tym, wiecznie dla Czech pamiętnym, była koronacyja N. Cesarza Ferdynanda Piérwszego na króla czeskiego, która według dawnego zwyczaju odbywszy się w kościele archikatedralnym, ku powszechnéj radości wszystkich wiernych poddanych, odprawioną została tak z pełnym godności obrzędem, jakoteż z największym porządkiem. — Nadpodziw radosnemi były okrzyki mnóstwa zgromadzonego ludu, gdy miał to szczęście ukochanego króla i monarchę swojego ujrzéć na balkonie w ornacie koronacyjnym, a z pośród uniesionego do najwyższego stopnia zapału, przebijały się najgłośniejsze życzenia: o długie i świetne panowanie dziedzicznego władzcy, wiernego dziedzica wzniosłych cnót Swojego najjaśniejszego ojca. — Radosne sceny tego niezapomnianego dnia tak prędko po sobie następowały, że szczegółów pojedyńczych uroczystości udzielimy w następnych dopiéro numerach pisma naszego, a dzisiaj poprzestajemy li na tém przyjemném doniesieniu, że N. Cesarz Jegomość, mimo kilku-godzinnych natężeń, przywiązanych do obrzędów koronacyjnych i uczt, w najlepszém znajduje się zdrowiu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka północna.

W *Missisipi - College* (w Stanach Zjednoczonych) nie dawno cztéry młode damy odbyły tak dobrze popis naukowy, że dostały stopnie akademiczne.

W jednym z ostatnich numerów *Mechanic-Magazine* czytamy: »Ameryka północna prowadzi bardzo korzystny handel lodem, który do Indyj zachodnich, do Ameryki południowéj, a nawet i do Indyj wschodnich wyséła. Boston jest głównym

)(

punktem, z którego okręty naładowane lodem wypływają. Lód wydobywają z rzék i jezior, łamią go machinami na kawałki 2 stóp kwadrat. powiérzchni o 18 cali grubości mających. Do Antyllów podróż trwa od 10 do 15 dni i żadnych wielkich nie wymaga ostrożności. Trudniejsza jest podróż do Indyj wschodnich, trwająca 5 do 6 miesięcy. Tu lód musi być tak upakowany, aby się ścian okrętu bynajmniéj nie dotykał, i żeby żadnego z powietrzem zewnętrzném nie miał związku. Na 180 beczkach, bywa około 55 ubytku w przeprawie z Bostonu do Kalkutty.«

Portugalija.

Globe umieścił wiadomości z Lizbony do dnia 23go sierpnia. Był tam spokój powszechny, rząd lękając się wszelako rocznicy konstytucyi portugalskiéj z roku 1820. (dnia 24. sierpnia), kazał stolicę wojskiem otoczyć. Mówią znowu, że portugalski oddział posiłkowy z Hiszpanii odwołanym zostanie.

Hiszpanija.

Wyrok królowéj rejentki, tyczący się w o l n o ś c i d r u k u, zawarty jest w dodatku nadzwyczajnym do Gazety Madryckiéj z dnia 18go sierpnia, i brzmi w sposobie następującym: »Ponieważ artykuł 371. konstytucyi politycznéj królestwa, każdemu Hiszpanowi nadaje wolność, swoje zasady polityczne bez potrzeby jakiego poprzedniczego pozwolenia, przeglądu, lub potwierdzenia, nie podlegając z resztą żadnym ustawami obostrzonym ograniczeniom lub odpowiedzialności, spisać i za pomocą druku do publicznéj podać wiedzy, przeto ja, królowa rejentka, w imieniu dostojnéj córki mojéj, królowéj Izabelli II., uchwaliłam, ażeby ustawa o wolności druku z dnia 22go października r. 1820, wraz z dodatkiem z dnia 12go lutego r. 1822 i tyczącém się tego rozporządzeniem, wydaném dla junt opiekuńczych dnia 23. czerwca r. 1821., w zupełną weszła działalność.« — Drugim równoczesnym wyrokiem przywróciła królowa rejentka na stopnie i godności tych wszystkich prokuradorów ostatnich kortezów, którzy od owego przed ogłoszeniem konstytucyi z r. 1812. panującego rządu, obwinieni o wyrażenia w izbie nieprzyjemnych ostatniemu ministeryjum zasad liberalnych, od królowéj-rejentki postanowieniem z dnia 28. maja r. b. z piastowanych stopni i godności złożonymi zostali.

Podług wiadomości z Madrytu z dnia 23. sierpnia, w ostatnich czasach nikt w téj stolicy spokojności publicznéj nie zaburzał, lecz za to, szczególnie w nocy, zemsta prywatna wywiéra często złość swoję. — Królowa-rejentka nie bardzo zadowolona była z mianowania ministrem wojny nie miłego jéj osobiście jenerała Rodil. Uchwalono przeto, ażeby tenże, dla uniknienia osobistéj styczności z królową, objął naczelne nad armiją północną dowództwo.

»Gazety Stutgardzkie« umieściły wiadomości z Madrytu z dnia 23go sierpnia, podług których miało nowe ministeryjum uchwalić formowanie 40,000 armii rezerwowéj, z milicyj narodowych w Valladolid, Burgos, Logrono i Miranda, a to w zamiarze użycia czynnéj armii w zupełności przeciw nieprzyjacielowi. Podług tychże doniesień ma nastąpić także nowy zaciąg 50,000 rekrutów, z których najwięcéj jeżli połowa do służby użytą będzie, ponieważ za 1000 fr. można się od wojska wykupić. Jest nadzieja, że rozporządzenie to skarbowi państwa kilka milijonów przyniesie.

W wielu częściach Katalonii poczyniono rozporządzenia, ażeby także bogate ruchomości kościelne, będące pod dozorem duchowieństwa świeckiego, skutecznie krajowi zabezpieczyć. W Taragonie i Tortozie wydano rozkazy, przeszkadzające wywiezieniu tych skarbów. Duchowieństwo świeckie przewidując zapewne, że może również, jak kapituła w Sewilli, zostać wezwaném do dobrowolnego przyłączenia się ku potrzebom kraju, już było popakowało sprzęty kościelne. Pieniądze ukrywali księża pomiędzy zboże i wełnę. Nie bez tego, ażeby i czegoś nie zakopano. Rząd wziął teraz do siebie inwentarze kościołów i kapituł, ażeby módz potém od dygnitarzy kościelnych żądać zdania sprawy z poruczonych im skarbów.

Moniteur z dnia 30. sierpnia donosi od granicy hiszpańskiéj: Dywizyja Soryi od armii centralnéj pobiła pod Villarluengo połączone oddziały karlistów pod Quilezem, Cabrerą i Forcadellem. Karlistom zrobiono znaczną ilość ludzi niezdolnymi do walki; oprócz tego 5000 karabinów, 500 koni i kilkanaście jaszczyków z amunicyją, pozostało w ręku zwycięzców.

Dziennik *Espanol* zawiéra wiadomości o wyprawie Gomeza. Dnia 14. sierpnia przebywał ten dowódzca w Cangas de Onis, dnia 15go w Potes, dnia 17go znajdował się na drodze ku Rejnosa. Espartero był zawsze za nim, nie mogąc go, jak się zdaje, nigdzie doścignąć.

Hrabia Toreno uciekając z Hiszpanii przybył do Santander i bezwątpienia do Francyi lub Anglii odpłynie. Cordowa stanął na ziemi francuzkiéj w St. Jean Pied de Port dnia 26. sierpnia. Towarzyszyło mu 60 jazdy. Koło warowni Valcarlos przyjęto go okrzykiem: *Muera el traidor!* (Śmierć zdrajcy!) I ón zapewne, jak dawniéj Morillo, Llauder i Zarco del Valle, uda się do wód w Bagnéres, któreto kąpiele zapewne teraz jeszcze, mimo spóźnionéj pory roku, w skutek ostatnich wypadków w Hiszpanii, nowych dostaną gości. Spodziéwają się tam również margrabiego Ama-

rillas, jenerała Castanos, księcia Alagon i wielu innych mężów partyi umiarkowanéj. — *Journal des Debats* położenie rzeczy w Hiszpanii ciągle w bardzo smutném wystawia świetle. W Katalonii (twierdzi) panuje zupełna bezprawność. Mina wszelkiego pozbawiony wpływu. (Podług innych wiadomości ma być bardzo chory.) W Walencyi, pod działami tego miasta, pokazał się dowódzca karlistów Esperanza.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Dnia 25. sierpnia obchodzono w Windsor-Castle zaślubiny córki króla, lady Kennedy Erskine, z lordem Fryderykiem Gordon.

Times udziela następującego listu, jaki osiadły w Lizbonie Anglik otrzymał w odpowiedź uczynionego u lorda Palmerston kroku swojego, pod względem kupna portugalskich dóbr narodowych: »*Foreign-Office* dnia 15. kwietnia 1836. Mości panie! Mam polecenie od wice hrabiego Palmerston, donieść wpanu, iż otrzymał list jego z dnia 1. b. m., w którym wpan donosząc, że mając zamiar znaczną sumę pieniężną włożyć w kupno portugalskich dóbr narodowych, chciałbyś oraz wiedzieć, czy na przypadek nastąpić mogącéj zmiany dynastyi w tém królestwie — (którato zmiana mogłaby zrządzić ogłoszenie ustaw, robiących nieważnemi wszelkie sprzedaże i rękojmie, dane pod teraźniejszym rządem) — rząd angielski poddanych swoich przeciw skutkom ustaw takich bronić będzie. Lord Palmerston rozkazał mi w odpowiedź donieść wpanu, że w tym względzie nie chce mu żadnego wynurzyć zdania. Jestto okoliczność, w któréj wpan sam własnego sądu powinieneś się radzić i działać na własną odpowiedzialność. Przyjmiéj wpan i t. d. J. Backhouse.«

Bank Londynu i Westminsteru, przewidując podniesienie *dyskontu* banku Anglii, swoje *dyskonto* podwyższył na półtrzecia procentu.

W Sligo, również jak w innych częściach Irlandyi, związek oranżystów przekształcił się w inne stowarzyszenie, pod nazwę pobratymstwa protestanckiego.

Administratorowie zdobyczy, zabranéj w Dekanie przez wojsko połączone, pod dowództwem margrabiego Hastings, postanowili sprzedać publicznie należący do téj zdobyczy dyjament, zwany *Nassuck*, a ważący 357½ grana. Dyjament ten znajduje się od lat 10 w schowaniu u pp. Rundell i Bridge, a opisanie jego posłano do Indyj, Turcyi i do wszystkich części świata. Ma być w Londynie, na przyszły rok, w końcu lipca, sprzedawany.

Nigdy Anglija nie przedstawiała widoku większéj jak dzisiaj pomyślności. Drogi pociągają się żelazem, liczba okrętów przybywających do Liverpoolu znacznie się pomnaża, nowe kompanije pokrywają statkami parowémi całą Tamizę od Londynu do Ramsgate; wszystkie środki komunikacyi ułatwione są przez zadziwiającą tanność. Przejazd na ląd stały kosztuje 20 fr.; na sam koniec Szkocyi udać się można za 1 szelling; roboty około tunnelu idą z pośpiechem; droga żelazna z Londynu do Birmingham zatrudnia wielką liczbę robotników, i dziwna widzieć, jak siła pary stosowaną jest do kopania ziemi, ładowania i wyładowywania wozów, i wykonywania wszelkich prac, któreby wymagały zbytecznego natężenia sił ludzkich. Parowe omnibusy krążą téż regularnie pomiędzy Londynem a Paddlington, i mówią o podobnych dyliżansach, mających chodzić pomiędzy Londynem a Douvres.

Francyja.

Pisma Paryzkie z d. 31. sierpnia dotąd jeszcze nie donoszą o mianowaniu nowych ministrów. *Journal des Debats* pisze: P. Duchatel przybył onegdaj wieczorem do Paryża, a nazajutrz z rana przyjmował go król w Tuileryjach. Późniéj przybyli do króla pp. Guizot, hrabia Molé i Montalivet. Zapewniano wczoraj wieczorem, że w kombinacyi, podług któréj p. Guizot, hrabia Montalivet, hrabia Molé i p. Duchatel mieli się w jeden gabinet połączyć, trafiono na przeszkody, mogące obsadzenie ministeryjum jeszcze dni kilka przeciągnąć. Podług *Journal du Commerce* oczekiwano jeszcze na przybycie marszałka Soult. — Jak się zdaje, o panu Thiers niéma już więcéj mowy, odkąd *Messager* zapewnia, że ten z familiją swoją do Włoch odjedzie. — *Journal du Commerce* zbija wiadomość o przybyciu hrabiego d'Argout do Paryża.

Temps zapewnia, że jenerał Alava podał notę do rządu francuzkiego, w któréj żąda, ażeby zaciągnionemu dla legii cudzoziemców oddziałowi 4000 ludzi, stojącemu na granicy Pirenejskiéj, do Hiszpanii wejść niewzbraniano. Ujmuje się za tém wojskiem, jako należącém do Hiszpanii, któréj mundur nosi, od któréj żołd pobiéra, i na usługi któréj za zezwoleniem rządu francuzkieg jeszcze wtedy zaciągnioném zostało, nim nowe rozporządzenia nastąpiły.

Król Neapolitański przybył d. 26. sierpnia do Lugdunu. Gdy jeszcze był w Paryżu, książę Kapui (brat jego) miał mu przez trzecią osobę oświadczyć, że go będzie szukał w Lugdunie, tam rzuci się do nóg jego i o przebaczenie prosić będzie. Dowiedziawszy się król o tém, wyprawił umyślnych posłańców do Lugdunu i na gościńce z południa, z kąd brat jego miał przybyć, posyłając mu ten wyraźny rozkaz, ażeby mu się na oczy nie pokazywał. Ale książę Kapui jechał przez Gap i Grenoble, posłańcy wyminęli się z nim i

przypadek chciał, ażeby w jednym prawie czasie z królem zajechał przed *Hotel de l'Europe* w Lugdunie, i ażeby najął sobie pokoje tuż koło pokoi króla. Pisma Lugduńskie, z których tę wiadomość czerpiemy, nie wiedzą jeszcze, czy podług żądania widział się z bratem.

P. Mejerbeer wrócił do Paryża ostatniemi dniami z podróży swojéj do Spaa. C. k. poseł austryjacki, hrabia d'Appony, złożył mu, w imieniu austryjackiego towarzystwa przyjaciół muzyki, patent, którym towarzystwo to mianuje go swoim członkiem.

Redaktor wydawanego w Lugdunie pisma republikańskiego *le Censeur*, za obrazę króla w jednym z artykułów pisma swojego, skazanym został na półroczne więzienie i karę pieniężną 2000 franków.

Dzienniki francuzkie umieściły następujący spis Izraelitów, którzy we Francyi znaczniejsze stanowiska zajmują. Z po między Izraelitów jeden jest jenerałem dywizyi, 30 jest oficérami wszelkiéj broni, 18 jest adwokatów, 27 lekarzy, 3 uczonych, 3 notaryjuszów, 5 patronów, 6 professorów przy wielkich publicznych zakładach naukowych, 12 naczelników wielkich przemysłowych przedsiębierstw, 2 bankierów (baronów), 1 deputowany, a nareszcie jeden członek instytutu — największe wyszczególnienie, jakiego do naszych czasów żaden z Izraelitów ani we Francyi, ani w żadnym innym kraju nie doznał.

Po przybyciu jenerała Lebeau do Pamplony, wyprawiono oficéra od ułanów polskich do Pau po konie dla swego oddziału, lecz władze tamtejsze wydać mu ich nie chciały. Oddział ten przeto zmniejszonym być musiał z 3 na 2 szwadrony, ponieważ w bitwie pod Inigo (d. 1. sierpnia) 80 koni zrobiono mu niezdatnemi do służby wojskowéj.

Z Oranu piszą, że plemiona arabskie ten sam, jak przed zwycięztwem jenerała Bugeaud, okazują nieprzyjaźny sposób myślenia i ciągłemi atakami nie dają wojsku francuzkiemu oddetchnąć. Obóz nad Tafną wytrzymał w przeciągu niewielu dni dwa szturmy. Tremecen jest znowu zamknięty, a przed październikiem, do któregoto czasu załoga tamtejsza jeszcze w żywność zaopatrzona będzie, okaże się z tego powodu potrzeba powtórnéj wyprawy. Abdel Kader przebywa dotąd w okolicy Maskary.

Podług wiadomości z Tangeru z d. 11. sierpnia, poselstwo pana de la Rue u cesarza marokańskiego, najzupełniejszy odniosło skutek. Cesarz dał wszelkie zadosyć-uczynienie, i wszelkie rękojmie, jakich od niego żądano i spodziéwać się należy, iż w skutek tego poselstwa, inne jeszcze, również pożądane związki, między Francyją a Marokiem nastąpią. Pana de la Rue spodziéwano się w Tangierze na d. 15. lub 16. sierpnia, z kąd na okręcie *Suffren* odpłynie.

Niemcy.

— *Z Mnichowa.* —

Słychać, iż król Otto Grecki zaślubi jedną z w. księżniczek Oldenburskich, (córkę panującego wiel. księcia).

»Gazety Sztutgardzkie« donoszą pod d. 24. sierpnia: Towarzystwo zawiązane celem wystawienia pomnika Szyllerowi, doświadczyło znowu, jak wielki udział wzbudza plan jego, otrzymawszy z przedstawienia teatralnego, danego na ten cel d. 10go czerwca r. b. na c. k. teatrze nadwornym w Wiédniu, 1656 zr. 34 kr. m. k. Z Altony i Hamburga wpłynęło tymczasowie 800 zr. 29 kr. Kr. Westf. konsul w Rzymie, p. Kolb, bardzo czynny w popiéraniu zamiarów tegoż towarzystwa, zebrał i przesłał 413 zr. Związek tutejszy, zwany *Liederkranz*, zbiérał także na pomnik dla Szyllera pod czas festynu, obchodzonego w maju na pamiątkę tegoż poety i po odtrąceniu wydatków, przesłał towarzystwu 139 zr. 13 kr. Wpłynęły także mniejsze dary, które późniéj ogłoszonemi zostaną. Statua Thornwaldsena w Rzymie gotową już jest do odlewu i ma być w tym zamiarze do Mnichowa posłaną. Wzbudza ona powszechne podziwienie. Tenże niezmordowanie uczynny artysta przysłał także plany do projektowanéj przez siebie podstawy. Wszystko zatém połącza się do pożądanego skutku, jak dalece takowy od towarzystwa zależy. Wprawdzie wydatki nie są jeszcze pokryte, ale ten ciągły udział, potwierdzający się również w prenumerowaniu na imionnik (*Album*) Szyllera, wróży nadzieję, że towarzystwu zawiązanemu ku wystawieniu rzeczonego pomnika, do zupełnego i godnego wykonania onegoż, przynajmniéj środków pieniężnych niezabraknie.

Prussy.

Pastuch z Raduchowa, koło Krotoszyna (w W. Księzt. Poznańskiém) znalazł nie dawno w swoim ogrodzie, przy robieniu bróżd, w stłuczonym garnku 1578 srebrnych pieniędzy rozmaitéj wielkości, najwięcéj z roku 1666, które razem 5 funtów 17 łót. ważą.

Podług obliczeń, zrobionych z końcem r. 1834, Państwo Pruskie, oprócz Newszatelu, zawiérało 13,509,927 mieszkańców, a zwłaszcza podług pojedyńczych prowincyj: Prussy 2,073,275; Wielk. Księztwo Poznańskie 1,120,668; Brandenburg 1,651,320; Pomorze 941,193; Szlązk 2,547,579; Saxonija 1,490,583; Westfalija 1,292,902; Prowincyje Nad Reńskie 2,392,407. — Spisy urodzeń i śmierci podają liczbę urodzonych w całém Pań-

stwie Pruskiém bez Newszatelu na 533,215 a zmarłych na 380,943. I tak w prowincyi Prussy było urodzonych 83,930, zmarłych 22,278; w Wiel. Księztwie Poznańskiém 45,389 urodz., 31,151 zmarł.; w Brandenburgu 60,148 urodzon., 44,174 zmarłych; w Pomorzu 36,163 urodz., 24,175 zmarł.; w Szlązku 105,657 urodz., 82,948 zmarł.; w Saxonii 53,862 urodz., 38,989 zmarł.; w Westfalii 49,078 urodz., 32,461 zmarł.; a w Prowincyjach Nad Reńskich 93,988 urodzonych, 61,167 zmarłych.

Pod względem gęstości mieszkańców stosunek tak się wykazał, że w całém Państwie Pruskiém (bez Newszatelu) na milę kwadratową przypada 2665 mieszkańców, któryto stosunek rozłożywszy na pojedyńcze prowincyje, na milę kwadratową w prowincyi Prussy przypadnie 1760; w Wiel. Księztwie Poznańskiém 2089; w Brandenburgu 2259; w Pomorzu 1660; w Szlązku 3435; w Saxonii 3236; w Westfalii 3514; a w Prowincyjach Nad-Reńskich 4911 mieszkańców.

Co do kruszców wydało Królestwo Pruskie w r. 1834,: surowcu tak co do żelaza, jakoteż co do stali 1,183,216 cetn., lanych kruszcowych towarów 283,220 cet., kutego żelaza 824,897 cet., stali cementowéj 1644 cet., czarnéj żelaznéj blachy 40,813 cet., ołowiu 20,521 cet., kruszców polerowanych 6135 cet., glazury 38,342 cet., srebra 21,838 grzywien, miedzi 15,817 cet., cynku 137,844 cet., mosiądzu 18,219 cet., niebieskiéj farby (*Kobaltu*) 6122 cet., białego arszenikowego skła 2644 cet., żółtego 251 cet., białego arszenikowego sublimatu 7 cet., antymonium 3414 cet., siarki 654 cet., węgli kamiennych 8,324,510 beczek, magnezyi 2,246,740 beczek, soli kuchennéj 41,565 łasztów, ałunu 31,395 cet., witryjolu żelaza 26,745 cet., witryjolu miedzi 2,068 cet., pomieszanego witryjolu 4407 cet., witryjolu cynku 280 cetnarów.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 7. września. —

Feldmarszałek książę Warszawski, namiestnik Królestwa, wyjechał d. 4. b. m. do Kowna.

W dniach 7., 14., 15. i 24. sierpnia, odbył się eksamen szkół rzemieślniczo-niedzielnych w Warszawie, do których uczęszcza 2587 młodzieży rzemieślniczéj.

W Nowym Dworze, pod twierdzą Nowo-Jeorgiewską (Modlinem), urządzony został teatr pod zarządem jp. Pika (Pique), i zaczął w tych dniach swe przedstawienia od komedyi Al. hr. Fredra: Zrzędność i przekora. (*Z pism polsk.*)

Rossyja.

N. Cesarz jegomość był dnia 24. sierpnia w Moskwie, a dnia 27go t. m. zjechał do Niższego-Nowgorodu. (*P. T.*)

Nowa droga (szose) między Kownem a Dynaburgiem, długa wiorst 195, została w tych dniach otworzoną. (*K. W.*)

(Z poczty dzisiejszéj.)

Times wspomina, że na giełdzie w Londynie krążyła wieść, jakoby lord Palmerston miał otrzymać urzędową wiadomość: iż król Ludwik Filip chciałby się usunąć od traktatu poczwórnego przymierza, co miało spowodować do bardzo żywéj korespondencyi między angielskim a francuzkim rządem.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kilką uwag o chowie owiec w Saxonii w ogólności, a o elektoralnych w szczególności, zebranych w podróży od 9. lutego do 11. marca 1836.

(Z *Oekonom. Neuig. und Verhandl:*)

(Dokończenie.)

Wełna, którą najlepsze dziś owczarnie starają się mieć na swoich owcach, jest tak zwana krepowa wełna (*Kreppwolle*); jest ona równie cienka i obfita. W Morawii, szczególniéj też w Czechach, przyzwyczajono się do wełny znacznie karbikowatéj i taką za cienką uważają; dla tego też nie ubiegają się za tą krepową wełną, która, że na niéj nie znać prawie karbów, wydaje się na oko grubą. Ale wyrzeczmy się uprzedzenia, przypatrzmy się dokładnie pojedyńczym włosom, obróćmy się z próbką ku światłu, a spostrzeżemy natychmiast małe delikatne zagięcia włosa i uznamy cienkość wełny. Im większe są pojedyńcze gięcia się włosa, czyli im bardziéj znaczne są jego karby, tém też więcéj zabiéra on miejsca; jest więc niepodobieństwem fizyczném, aby przy mocnéj karbikowatości wełny, mogło jéj być najwięcéj na powierzchni pewnego wymiaru. Z wełną zaś krepową rzecz ma się przeciwnie; ona będąc od samego spodu gęstą, ma włosy bardziéj do siebie zbliżone, zagięcia ich muszą być tém samém mniéj znaczne, a za to włos bardziéj się wzdłuż rozciąga, jest delikatniejszy i cieńszy. Największe do siebie zbliżenie pojedyńczych włosów, oto jest cel, do którego w polepszaniu wełny dążą w Saxonii i który tylko krepową wełną da się osiągnąć. — W maju roku 1835 miałem na wystawie w Pradze kilka tryków z taką krepową wełną, ale nikt nie raczył ich udarować spojrzeniem; a gdym zwrócił na nie uwagę jednego ze znakomitych znawców wełny, przedstawiając mu wyżéj wspomnionego tryka N. 89 w dowód, że owce elektoralne mogą mieć i cienką i zarazem obfitą wełnę, oświadczył mi tenże po należytém obejrzeniu i rozłożeniu wełny: »Prawda,

»że tryk ten ma dużo wełny na sobie, ale wcale »grubéj!« — Jakże się omylił — ów tryk ma wełnę przedniéj cienkości elektoralnéj, i ciepłą wodą wymyty (dla uwolnienia gęstéj jego wełny od mnóstwa kurzu i brudu w czasie drogi nabranych) dał po strzyży 3 funty wiedeńskie. Na tak grubéj wełnie chętnie poprzestanę!

Oprócz nie wielu owczarni, głodem cienkość wełny uzyskujących, trzody są po największéj części wszędzie bardzo dobrze utrzymane, dobrze je karmią i z wielką pielęgnują troskliwością.

Tam, gdzie jest do zbycia dużo przychowku, tam kupno owiec idzie bardzo raźno, ledwie jeden kupujący odszedł, już się zgłasza drugi. O téj żywości, o tym ruchu nie mamy żadnego wyobrażenia.

W największéj liczbie owczarni, a nawet i w najpiérwszych, jagnięta rodzą się dopiéro w marcu i w kwietniu; wychodzą one zaraz razem z matkami na pastwiska, i przytém tak jak roczniaki i pierwiastki otrzymują dostateczną ilość paszy; dla tego też ród ich jest silny i rosły. Widać tedy, że kocenie się owiec w zimie nie jest, jak niektórzy utrzymują, i w rasach bardzo poprawnych potrzebne, i owszem kocenie się na wiosnę jest według mego zdania, w każdym razie daleko korzystniejsze.

P. Schmidt zwykł w owczarniach jego zarządztwu oddanych, już w 14 dni jagnięta oceniać i upewnił mię, iż ma z doświadczeń wyprowadzone prawidła, podług których z pewnością o każdém jagnięciu wnioskuje. Uderzyło mię to, że największa część młodych jagniąt najlepszéj rasy, całkiem była fałdami okryta, co ma być oznaką obfitości wełny. I moje saskie jagnięta mają fałdy, a wiele z nich dość gęste. Jagnięta ze skórą obcisłą nie bywają obfito wełniste.

Choroby jagnięce, jak n. p. sparaliżowanie (*Lähme*) zdają się być całkiem w Saxonii nieznane, a kołowacizna (*Drehkrankheit*) nader rzadko się zdarza.

Jeźli idzie o odpowiedź na zapytanie: »jaka rasa »owiec jest najszlachetniejszą?« to mojém zdaniem jest nią ta, któréj owce dają największy czysty dochód, a takiemi są bez wątpienia obfito-wełniste elektoralne owce, które już teraz całemi trzodami w Saxonii widzieć można. Kto chce przyjść do takiéj trzody, musi koniecznie postarać się o trzodę matek i o odpowiedne im tryki. Im większa liczba matek, tém wcześniéj dojdzie się pożądanego celu. Na 100 matek liczy się zwykle 6 do 8 wybornych tryków, a z tych jeszcze wybiéra się 2 do 3 szczególniéj się wyznaczających. Ale takie tylko wyznaczające się tryki przydatne są do dalszego wyższego uszlachetnienia rasy; wybornych zaś używa się do poprawienia całéj trzody. — Kupiłem sobie przeszłego roku 113 matek i w tym roku kupię znowu 100 wybrakowanych. Ale też wtedy będę już mógł z pewnością liczyć, że sobie nie tylko potrzebne wyznaczające się własne wychowam tryki do trzody zarodnéj, ale i ciągle wyborne tryki do całéj trzody miéć będę. Kto chce osiągnąć zamierzony skutek, musi też chwytać się i właściwych środków.

Nié ma potrzeby kupować samych najcieniéj i najobficiéj wełnistych matek, bo takich niżéj 40 do 60 zr. m. k. nie dostanie. Dobre, wybrakowane młode matki, choćby z niejakiemi pomniejszemi w wełnie wadami, jakich po 12 do 20 zr. m. k. dostać można, dość są przydatne na piérwszy zaród, byleby tylko zupełnie czystéj były rasy i niezawodnéj stałości. Ale co do tryków, wybór ich powinien być jak najstaranniejszy i nie trzeba na nie pieniędzy żałować; nie mają one miéć żadnych wad w wełnie, powinny być niezawodnie stałéj rasy, najtęższéj jędrności w płodzeniu i znieść w potomstwie wszystkie wady wełny matek. Takiego tryka odstanowiwszy następnie z własną córką i t. d. będzie się wkrótce miało wcale poprawną trzodę matek.

Może to pismo spowoduje nie jednego z trudniących się chowem owiec pojechać do Saxonii, gdzieby się o prawdzie moich podań sam mógł przekonać; — a wtedy proszę, by uwagi swoje w piśmie *Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen* do moich dołączył!

W Josaphat pod miastem obwodowém Tabor w Czechach, dnia 11. kwietnia 1836.

E. André.

W Dzienniku urzędowym do Gazety dzisiejszéj znajduje się na czele Okolnik c. k. galicyjskiego Rządu krajowego: o utworzeniu walnego jarmarku na wełnę w Galicyi. — Jarmark ten odbywać się będzie w stołeczném mieście Lwowie corocznie, zacząwszy od r. 1837, od d. 1. do włącznie 8. lipca.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Juan Murillio, czyli: Zbrodnia, i odgłos sumienia,* dramat w 3 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.